KURJER WARSZAWSKI

D. 28. Grudnia.
PONIEDZIAŁEK.
ROK 1829.

№ 347

WSPOMNIENIA.
Zgon Sebestjana Klonowicza Poety 1608.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

W r. 1793, Prezydent *Nowego miasta Warszawy* P. *Chaluppa* miał rękopism bardzo rzadki, który po iego śmierci podobno dostał się *Czackiemu*. Były to opisy niektórych dawnych zwyczaiów w Warszawie; między innemi, był i ten że Majstrowie różnych rzemiosł, nie w inny dzień wyzwalali Chłopców na Czeladników iak w święto *Młodzianków* (dziś). Wyzwolenia takowe odbywały się zwykle z przepychem, a nawet zapraszano na nie znakomitą Szlachtę. Majster Krawiecki *Jan Malewicz* maiący swą Possesją przy ulicy Piwnej (teraz Nr 92) wyzwalaiąc razem 18tu Chłopców, zaprosił wszystkich Królewskich Dworzan, gdyż był nadwornym Krawcem; stół był zastawiony marcepanami, wszystkie naczynia srebrne, u rostruchanów (puharów) wisiały medale, które Majster po iednemu odejmował i oddawał na pamiątki każdemu wyzwoleńcowi. Każdemu też dał nową odzież, a przytem i zaproszeni goście obdarzali wyzwoleńców różnemi podarkami. Było też zwyczaiem, że Czeladnik nowowyzwolony przyrzekał, zawsze wszystkiemi siłami utrzymywać sławę swego rzemiosła, być grzecznym, susmiennym, znajduiąc się na wędrowcę mówić z pochwałą o Polskim kraiu, wspierać kamratów gdy są biedni, składać ofiarę na Ołtarz, i starać się aby odzież Polska miała *preferencją* nad innemi. (Było to około r. 1577 za Króla S t e f a n a.)

We 14 dni po zgonie naszego czcigodnego *Prymasa*, zszedł z tego świata ś. p. Teofil *Wolicki* Arcy-Biskup Gnieznieński i Poznański, Kawaler Orderu Sgo Stanisława i Orła czerwonego, Członek Towa: Warsza: Przyiaciół Nauk, Mąż powszechnie uwielbiany, twórca proiektu Pomnika *Bolesławowi Wielkiemu.*

Wczoraj gdy trwał mróz kilkunastostopniowy, śnieg ciągle padał. Sanna doskonała. *Wiejska Kawa* i *Bielany*, miały dużo gości; także zaczynaią uczęszczać do *Powązek.*

Grzegorz Meny czeladnik farbiarski przyszedłszy do szynku na ulicę Marymontcką nieco podchmielony, padł i natychmiast życie zakończył. — W ogrodzie pustym przy ulicy Smoczej znaleziono nie żywą Kobietę lat około 30 mieć mogącą.

W składzie niżej podpisanego można nabyć *Biletów z Powinszowaniem Roku* w rozmaitych gatunkach, oraz Kalendarzy na rok 1830, Kolendy dla małych dzieci z rycinami, Assarmot gra historyczna ułożona dla dzieci; przytym można prenumerować na rozmaite pisma perjodyczne.— *F. J. Ciechanowski* na Podwalu.

Dziś rano zimna stopni 15. Wczoraj w połu: 14.

Artykuł nadesłany. — Niedawno przeieżdżaiąc przez Powiat *Sandomierski*, wstąpiłem do iednego z tamecznych zacnych Obywateli, dawniej mego szkolnego Kolegi. Nie widzieliśmy się od lat 20; uprzejme przyięcie odpowiedziało i dawnej przyiaźni i staropolskiej gościnności; iest iuż ojcem kilkorga dziatek, a starsza Córka ma lat 18, i o iej gabinecie donoszę. Wszystko w nim iest kraiowe, obicia z fabryki *Radzimińskiej*, podłoga zasłana kobiercem *Warszawskim*, Fortepjan robo-

ty *Leszczyńskiego*, Biórka, Krzesła, Stoliki, z topoli Nadwiślańskich robione na miejscu, śliczny Portret Gospodyni, pędzla *Brodowskiego*, kilka Widoków (pejsażów) *Zalewskiego*, Zegar robiony przez *Draganowskiego*, Gitara *Baranowskiego*, Marmury z *Chęcin*, Czary, Wazony z hut *Barczący* i *Zaiączka*, Firanki z muślinu *Marymonckiego*, a w szafie przeszło 1800 ksiąg, wyboru celniejszych naszych autorów i dawnych klassycznych i nowych romantycznych. Mnóstwo ieszcze przedmiotów rozmaitych z naszych rękodzielni i litografii, a wszystko tak gustownie ułożonych, że żaden *Paryzki budoar* nie może przewyższać tego o którym z rozczuleniem donoszę. — A. M.

Z Pinczowa. — Wdzięczność za dobrodziejstwa, iest najpierwszym każdego człowieka obowiązkiem; tych zatem, którym tę wdzięczność winni iesteśmy, *dobroczyńcami* naszemi nazywać powinniśmy. Takim to dobroczyńcą moim iest W. *Jakób Szancer* Doktor w mieście *Pinczowie* zamieszkały, który biegłością swej sztuki z niebezpiecznej mnie wyprowadził słabości, bo z *febry żółciowej*, z niezmiernym kaszłem, bolem boku, bezsennością, a nawet zapaleniem wątroby połączonej. Nie mogę przeto Szano: Mężu, mimo twą skromność, nie złożyć ci publicznego podziękowania za łożoną około zdrowia moiego troskliwość i zupełne onego mi przywrócenie. Przyjm dobroczyńco kilka wyrazów wdzięczności od tego który ci wszystko iest winien, od tego który cię odtąd drugim dawcą życia nazywać będzie. — *Stanisław Poznański.*

Dziennik *Petersburski* donosi, że w wielu miejscach *Rossji połud:* a szczegulniej w okolicach *Ekaterynosławia*, *Pułtawy* itp. d. 26 z. m. dało się uczuć trzęsienie ziemi, rozpadały się mury, domy etc.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

W *Paryżu* nastał teraz zwyczaj winszować swoim Przyiaciołom i znaiomym *nowego roku* przez gazety, a to w ogule: »życzę lub życzemy wszystkim Przyiaciołom, do których w zeszłym roku przesyłałem bilety, wszystkich pomyślności na rok 1830.» — Prefekt policji Paryzkiej mianował teraz wielu nowych Dozorców Policji, którzy mieć będą swoie stanowiska na placach i ulicach, gdzie się znajduią Fiiakry, Kabryolety etc. dla utrzymania porządku. — Donoszą z *Berlina*, że w dniu Jmienin N. Cesarza Wszech *Rossji* dawał tameczny Poseł Cesars: Ross: Hrabia *Alopeus* wielki obiad, na którym znajdowało się wiele dostojnych osób; spełniono za zdrowie N. *Cesarza*, oraz N. Króla *Prukiego*. — Jenerał Hiszpański *Eguia* iest chory bez nadziei życia. — W *Sewilli* zgromadziła się publiczność w tameczney sali teatru i iuż miała być rozpoczętą opera zapowiedziana, gdy Aktorowie oświadczyli, że grać nie będą, ponieważ od kilku tygodni nie są płatni. —

Towarzystwo ogrodnicze w *Paryżu* na ostatniej sessji ogólnej, przyznało Pani *de Nikolai* drugą nagrodę za uprawę najpiękniejszych kwiatów. Ten czyn przekonywa że Kobiety dziś ieżeli staraią się odznaczyć w różnych zawodach, umieią także zasługiwać na wywyższenie. — Pan *Builli* autor wielu pięknych powieści dla młodzieży, (niektóre są znane i w Polskim ięzyku) wydaie teraz dzieło *Portefeuille de la Jeuness.* Ma ono się składać z 20 tomów, 4ry iuż wyszły i zawieraią wiele ciekawych szczegółów mogących zaiąć ludzi każdego wieku i stanu, a szczególniej dla francuzów powabnemi są przez wspomnienia narodowości i opisy o ludziach wsławionych tak piórem iak i pałaszem. — O wyprawie Hisz-

pańskiej do *Mexyku* rozmaite są doniesienia, iedni twierdzą że Wódz tej wyprawy Jenerał *Barradas* został przekupiony, drudzy przecząc tej wieści, dowodzą iż wojsko Hiszpańskie tak było strudzone że walczyć nie mogło, inni zapewniaią że Patryotyzm *Mexykanów* pokonał nieprzyiaciół, gdyż wszyscy mieszkańcy połączyli się, młodzi zaciągali się do wojska, bogaci dawali znaczne ofiary, urzędnicy odstępowali swych pensji etc.—W okolicach *Sztudgardu* d. 8 b. m. po godzinie 2 z południa widziano dwa *Słońca*, które różne przybierały kształty. — W *Ameryce północnej* iest miasteczko *Topofild*, w którem tak rzadko umieraią ludzie, że na 900 mieszkańców ledwo w przeciągu kilku lat umrze iedna osoba, i to albo zgrzybiały starzec albo niemowle. To miasteczko wkrótce może być bardzo ludnem, lecz mieszkańcy usiłuią nieprzypuszczać przybyszów, bo są przekonani że w miarę przybywaiących obcych, to szczęście pewnoby ustało. — *Szkielet wieloryba*, który d. 14 Listopada 1827 przez morze w Holandji był wystawiony w r. b. na widok publiczny, ma on 95 stóp długości a 20 szerokości; ciężar zaś iego wynosi 3368 funtów.—P. *Ternò* zatrudnia w rękodzielniach swych w *Paryżu*, *Remi*, *Sedanie* etc., oraz w łamach kamieni i w dobrach 5000 ludzi. Posiada on fabrykę sukni, gdzie z własnego sukna wyrabia odzież od 64 do 130 złp:—PP. *Lanton* w *Septmancel* maią rękodzielnię, w której wyrabiaią fałszywe dyiamenty, zatrudniaiąc niemi 4000 osób.

Redaktor Pamiętnika *Kolumb* zaprzestaiąc z końcem roku 1829 wydawania tego pisma, umyślił dla dogodności tych czytelników, którzy w poznaniu obcych ludów i kraiów zajmuiącą i pożyteczną maią zabawę, ogłosić drukiem *Wybor najnowszych i najciekawszych podróży lądowych i morskich* z 12 *tomików złożony*. Pismo perjodyczne u nas tylko w obrębie Królestwa upowszechniać się może, do innych zaś prowincji Polskich mały ma przystęp. Dzieło temuż przedmiotowi poświęcone, połączaiące dogodność wychodzenia w oznaczonych terminach i częściowej zapłaty; wolne będzie od przeszkod i trudności, tamuiących rozwiianie się pism perjodycznych. Każdy tom *Wyboru* poświęconego podróży do iakiego kraiu, tworzyć będzie obszerniejszą całość. Jeżeliby ważność i obszerność przedmiotu wymagała, iedna podroż obejmować będzie 2 a najwięcej 3 tomiki. Oprócz głównej podróży, przy końcu każdego tomiku znajdować się będą pomniejsze artykuły, ciekawością i ważnością swoią, zasługuiące na umieszczenie. W wyborze podroży to na celu szczególniej mieć będzie Wydawca, aby o tych kraiach i ludach udzielał czytelnikom wiadomości, które, wykształcony stan towarzyszki, ważność pod względem politycznym, przemiany, wstrząśnienia, pamiątki przeszłości; albo też uderzaiąca sprzeczność dzikości i prostoty z obyczaiami naszemi zajmuiącemi czyni. 12 tomików Wyboru Podróży wyjdą w ciągu roku 1833, ile możności w miesięcznych przerwach zaczynaiąc od 31 Stycz; 1830. Każdy tomik składać się będzie przynajmniej z 220 stronnic. Spis prenumeratorów umieszczony będzie. Cena prenumeraty na tomik iest złp: 3 w stolicy. Na pocztamtach i stacjach pocztowych zł: 4. Zapisuiący się bierze obowiązek odebrania tomików 12stu. Prenumeratę zaś składać może albo razem za cały zbiór albo częściowo za 3 tomiki, z tem zastrzeżeniem że nikomu nie będzie wydany ostatni tomik oddziału kto nie złoży prenumeraty na oddział następny. — Prenumeratę przyjmuie się w Warszawie w Księgarniach Gliksberga, Węckiego, Brzeziny, Hugues et Kermen, Szteblera, w Składzie Ciechanowskiego, w Handlach Kuhniga i Kelichena, oraz w Kantorze Drukarni F. S. Dmochowskiego przy ulicy Nowo Senatorskiej. — Na prowincji w Krakowie u Fredleja, w Lublinie u Strejbla.

Artykuł nadesłany. — Prawdziwie biorąc miarę z połaiania iakiem mnie obdarzyć raczyli *Wydawcy Miotełek Nowakowskiego*, sądziłby kto że ia chcę być przeszkodą w ich zamierzonym celu; a niech mnie Bóg zachowa, i owszem z całego serca życzę im najlepszych skutków z prenumeraty. J dla tego tyl-

ko umieściłem w pismach publicznych doniesienie iż kilka strof o Miotełkach iest moich, ponieważ Wydawcy Miotełek Nowakowskiego w Prospekcie przyznali wszystkie temuż Panu Nowakowskiemu, ato się ma rzecz przeciwnie, pomimo iż Pan Nowakowski wydawców zapewnił iak oni twierdzą, a wczym zajść musiało nieporozumienie; bo proszę sądzić bezstronnie, ieżeli naprzykład: *Piotr uchwycił pomysł o Miotełkach i tak napisał:*

Nie iedno Dziewcze znam
Bóg wie czem zda się nam
Zdobi ią kręty lok
J ma prześliczny tok.
Pójść za nią tylko w szlak
Aż ten figlarny szpak
Kucharka lub służebna,
Miotełka iej potrzebna.
Miotły! Miotełki.

a Paweł dla swoiej gry poodmieniał tak:

Cóż to za Pani ta
Co na łbie fioki ma
Krok szumny śmiały giest
Wszak to Kucharka iest.
Niepójdzież ty mi z tąd
Do Kuchni zaraz w kąt,
Dla takich wielkich Dam
Miotełki mokre mam.
Miotły! Miotełki.

(Tu ieszcze iest umieszczonych dwie strof *Piotra* i tyleż *Pawła*, które w Kurjerku już się pomieścić nie mogły, lecz zapewne będą w obszerniejszych dziennikach; poczem tak ciągnie się tenże artykuł). Jakiż z tąd rezultat? osądźcie sami szanowni Wydawcy Miotełek Nowakowskiego, o to: że te ptaszki są Piotra, przyprztrzone tylko Pawła *piórkami*, bez których by się obejść mogły. Z resztą, tak Chłop miljonowy jak i miotełki tak mało wzbogaciły literaturę, że nie warto woiować o nie; iak to najlepiej osądzi Szanowna Publiczność, której względom polecaiąc się, zostaię najniższym sługą. *Józef Damse.*

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Lelewel Joachim i Piotr Oby: Nr 540 ulica Długa, Ostrowski Bazyli Oby: 1098, Orliński Pułkownik 415 Krak: Przed:, Grąbczewski Paweł Oby: 586 Długa, Wołłowicz Stani: Oby: 414 Krak: Przed:, Lelewel Teofil Oby:, 540 Długa, Glom Mecenas 790 Elektoralna, Zabłocki Cyprjan Oby: 493 Miodowa, Dębowski Teodor Oby: 1065 Królew:, Jordan Ludwik Radca 2239 Nalewki.

DONIESIENIA.

TEATR NARO:. Jutro Kome: Moljera *Skąpiec.*